

# Odprawa Posłow Greckich.

IANA KOCHANOVVSKIEGO.

Podana na Theatrum przed Krolem Jeg Mścio  
y Krolowa Jey Mścio/ w Jazdownie nad Warz-  
hawa. Dnia dwunastego Stycznia/ Roku Páns-  
kiego. M. D. LXXVIIj.

Na fescie v Jeg Mści Pána Podkanclerzego  
Koronnego.



W Warhawie/ M. D. LXXVIIj.

# ODPRAWA POSŁÓW



Rodacy!  
Skąd ten pokój w waszych sercach żywie?  
Wierzcie mi, dziś nie pora zasypiać leniwie.  
Dziś nie pora na tańce, na Bachowe gody,  
Na praktyki tajemne, waśni i niezgody,  
Na schadzki i narady, na popisy zbrojne:  
Skierujcie myśl poważną na cele przystojne. [...]  
Hańba, hańba,  
Sarmato pogrążon w piesszczotki!  
Oto krwią i odwaga/  
nabyli tve przodki  
Szerokie panowanie,  
coś stracił jak dziecko...  
Powróć, powróć z wygnania/  
cnotę staroświecką.  
Dmuchnijmy z całych piersi/  
po drobnej iskierce,  
Dziś nam zostać mężami, uolbrzymić serce!  
Stłumić hardość i zbytki,  
zabić żądze chciwe  
I brat z bratem zespolić prawicę życzliwie,  
W jednostajnej nadziei,  
w jednostajnej woli,  
Ze się wskrzesi swobodę, ojczyznę wyzwoli.  
Trudno nam było męża/  
hetmańskich przymiotów:  
Dziś oto wódz,  
co wszędzie przewodniczyć gotów!  
Oto król nasz, ze szczerbcem i koniem zaznany,  
Godzien chodzić o lepszą z pierwszymi hetmany.  
Nie w dziecięcej kolebce,  
nie w równiance z kwiatów  
On powołan/  
na zacną stolicę Sarmatów...  
Nie tam, gdzie brzęk pucharów,  
gdzie się piosnek słucha,  
Lecz na bojach północnych usposobił ducha. [...]  
Wspomnijmy na ojezystą/  
dzielność znakomitą  
I uderzmy na wrogi/  
jako dawniej bito!  
Jako dawniej uwieńczmy/  
wawrzynem pałasze,  
Bóg z nami, wódz przed nami/  
— i zwycięstwo nasze!

JAN KOCHANOWSKI „ORFEUSZ SARMACKI”



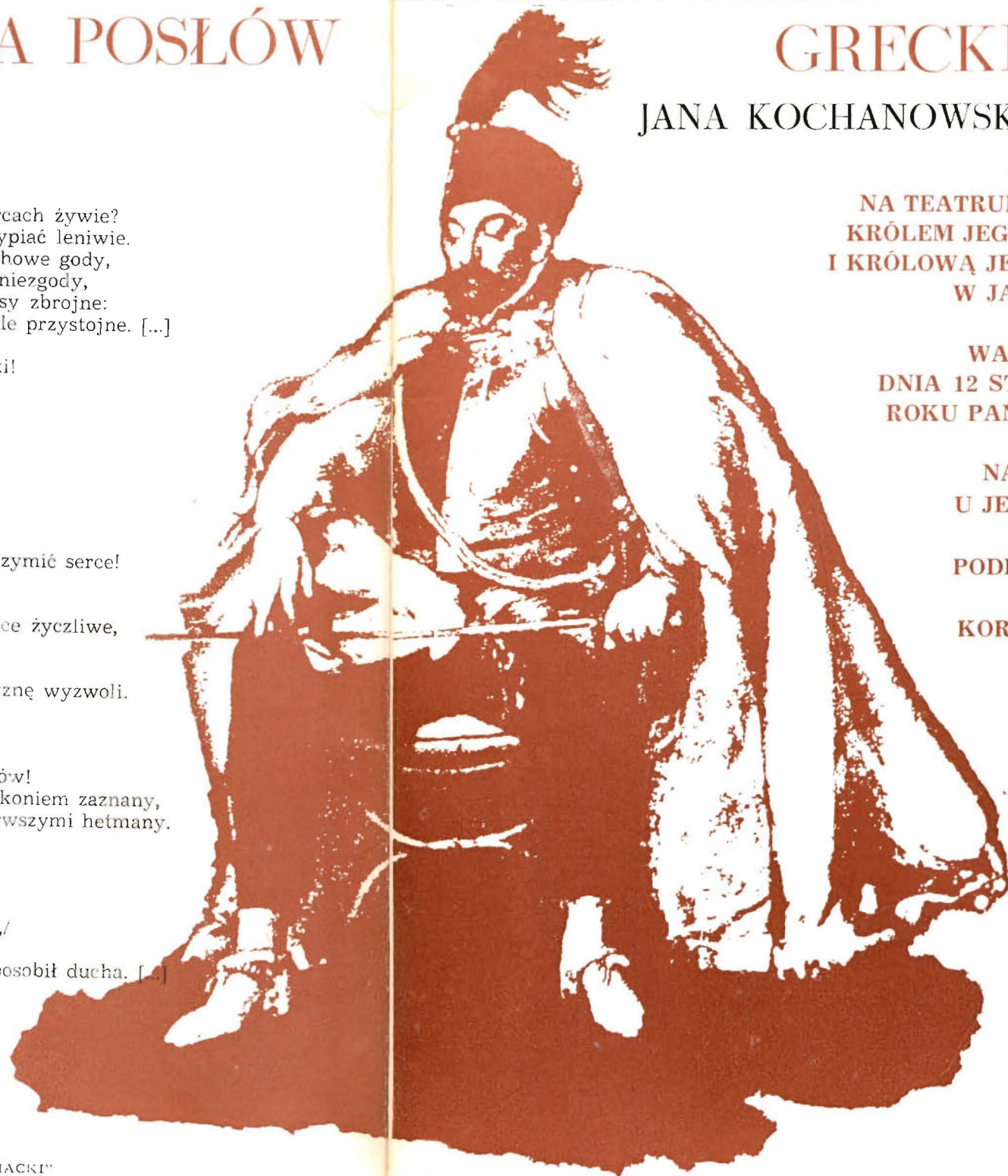
MEMU MIŁOSCIWEMU PANU  
JEGO MSCI PANU,  
PANU JANOWI ZAMOYSKIEMU  
Z ZAMOSCIA,  
PODKANCLERZEMU KORONNEMU,  
etc., etc.  
SŁUŻBY SWE W ŁASKE  
W. M. MEGO MIŁOSCIWEGO  
PANA ZALECAM

Wczora dopiero oddano mi obadwa listy za raz, któreś W. M. do mnie około tej tragedyjej pisał. A iżem przedtem nie wiedział o tych listwach, spodziewałem się, że za tymi czasów odwotkami i mej tragedyjej

# GRECKICH

JANA KOCHANOWSKIEGO

PODANA  
NA TEATRUM PRZED  
KRÓLEM JEGO MŚCIĄ  
I KRÓLOWĄ JEJ MŚCIĄ  
W JAZDOWIE  
NAD  
WARSZAWĄ  
DNIA 12 STYCZNIA  
ROKU PAŃSKIEGO  
1578.  
NA FEŚCIE  
U JEGO MŚCI  
PANA  
PODKANCLERZEGO  
KORONNEGO



się odwlec miało albo raczej że tak ze mną zostać miała molom na pokarm albo na trąbki do apteki. Jakom listy W. M. przeczytał, nie było czasu poprawować, bom wszystko musiał INSUMERE na przepisanie. QUICQUID ID EST, a baczę, że blażeństwo, i W. M. sam podobno rzeczysz, posyłam W. M. tym śmieiej, chocia nie masz co, żem to jeszcze z przodku W. M. opowiadał, że to nie miało być AD AMUSSIM, bo mistrz nie po temu. Rzeczy też drugie nie wedla uszu naszych. INTER CAETERA trzy są chore, a trzeci jakoby greckim chorom przygania, bo oni już osobny CHARACTEREM do tego mają; nie wiem, jako to

w polskim języku brzmieć będzie. Ale w tym niech będzie ARBITRIUM W. M. albo raczej we wszystkim. Barzo bych to był rad uczynił, że bych był sam PRAESENS W. M. teraz służby swe ofiarował, ale mi złe zdrowie nie da. Nierad bych przedsię omieszkał przenosić W. M. jeśli SALUS tak będzie chciała. Zatym się łasce W. M. mego miłościwego Pana zalecam. DAT. w Czarnolesie dwudziestego wtórego grudnia roku bożego MDLXXVII.

W. M. mego miłościwego Pana

sluga uprzejmy

JAN KOCHANOWSKI

# 450

LAT MIJA W RO-  
KU bieżącym od  
daty urodzin Jana  
Kochanowskiego-  
poety, który swoją  
twórczością wyzna-  
czył początek ist-  
nienia polskiego ję-  
zyka poetyckiego.

Jak nakazywała

tradycja „był wielbicielem piękna i mądrości starożytnej” — ale, według Ignacego Chrzanowskiego — „nie z mody, tylko z głębi swego jestestwa duchowego. Co więcej, wykształciwszy na poezji starożytnej oraz włoskiej i francuskiej swój zmysł piękna, umiał je zakłać w kształt ojczystego słowa — nie tylko w przekładach z pieśnią Homera na czele, ale i w poezji oryginalnej, ukoronowanej *Trenami*”.

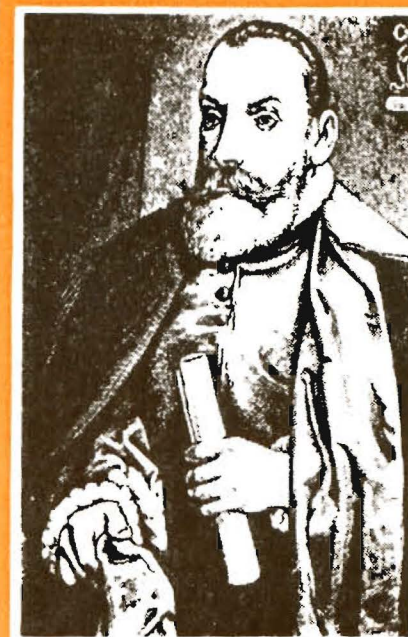
Był synem epoki, dla której człowiek, w całej wzniosłości swego istnienia i ze wszystkimi małościami człowieczeństwa, stanowił wartość najwyższą. „Wszystko, co ludzkie” zamknął Kochanowski w swoich utworach: od frywolnych cacek poetyckich poprzez pieśni biesiadne, refleksyjne i filozoficzne aż po wybuch najdramatyczniejszych uczuć ojca-poety. W postaci kongenialnego przekładu *Psałterza Dawidowego* — zdaniem Adama Mickiewicza — „stworzył dzieło, które zapewnia mu nieśmiertelną sławę i trwać będzie dopóty, dopóki język polski zachowa swą samodzielność pośród dialektów słowiańskich”. Był wreszcie czujnym i wrażliwym na losy narodu Polakiem, który pieśniami patriotycznymi, poematami politycznymi i *Odprawą posłów greckich* wiernie towarzyszył życiu własnego narodu.

Od czterech z górą wieków ciągle żywa poezja Jana Kochanowskiego stanowi wzorzec i punkt odniesienia dla twórców nadchodzących epok.



*Sobie śpiewam a Muzom. Bo kto jest na ziemi,  
Co by serce ucieszyć chciał pieśniami memi?  
Kto nie woli tym czasem zysku mieć na pieczy,  
Łapając grosza zewsząd, a podobno k'rzeczy.  
Bo z rymów co za korzyść krom próżnego dźwięku?  
Ale kto ma pieniądze, ten ma wszystko w rękę: [...]  
Jednak mam tę nadzieję, że przedsię za laty  
Nie będą moje czule nocy bez zapłaty;  
A co mi za żywota ujmie czas dzisiejszy,  
To po śmierci nagrodi z lichwą wiek późniejszy.  
I opatrzył to dawno syn pięknej Latony,  
Że moich kości popiół nie będzie wzgardzony.*

JAN KOCHANOWSKI „MUZA”



*J. Kochanowski*

Jan Kochanowski/ktorego właśnie możemy zwąć  
Ojcem języka POLSKIEGO

Słowo polskie, słowo rodzime, będące wyznaniem i potwierdzeniem najpiękniejszej, bo narodowej tożsamości — uzyskało pod piórem Jana Kochanowskiego pełną nobilitację. Chociaż później losy Rzeczypospolitej w nierównym potoczyły się rytmem i choć kultura narodowa, wypełniona skarbami języka i jego literackich wcieleń, przeżywać musiała ciężkie chwile, aż po owe lata ostatniej okupacji, gdy całkowitą zagładę zaprzysiął jej furor teutonicus — słowo polskie umiało się tej zagładzie przeciwstawiać, wiążąc to, co ostawało się żywe, otwierając światy, które zdawały się być puste, napełniając mocą ducha

WILHELM SZEWCZYK

# CHÓR CZYLI SUMIENIE

to, co zdawało się być wystygłe. Zawsze z ogromną, jak gdyby odświeżoną siłą brzmiało w jego dźwiękach pojęcie wolności. Ale także uczucia nie tak zbiorowe, jak miłość. Ją to Jan Kochanowski zaklinał i przyzywał:  
*A staw się na Wiślnym brzegu, / Gdzie ku twej czci ołtarz nowy / Stawię swą ręką darnowiy.*

Czytając i oglądając na scenach **ODPRAWĘ POSŁÓW GRECKICH** ulegamy jednak nie tylko czarowi słowa — jako dźwięku, jako ozdoby każdego, kto zwie się Polakiem. Przetrwały w nas, obcujących z **ODPRAWĄ** jego silne bodźce uczuciowe, jego. by tak rzec, nigdy przez czas nie zatarte zaklęcia. Stało się to przede wszystkim za pośrednictwem chóru, tego elementu scenicznego przejętego z dra-



Wy, którzy Pospolitą Rzeczą władacie,  
A ludzką sprawiedliwość w rękę trzymacie,  
Wy, mówię, którym ludzi paść poruczono  
I zwirzechności nad stadem bożym zwierżono —  
Mieście to przed oczyma zawżdy swojemi,  
Zeście miejsce zasiedli Boże na ziemi,  
Z którego macie nie tak swe własne rzeczy,  
Jako wszytek ludzki mieć rodzaj na pieczy. / ..]

JAN KOCHANOWSKI „ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH”



matu antycznego, tutaj jednak nieoczekiwanie przeobrażonego w wielki, samodzielny trybunał moralny. Niewiele jest chwil, w których chór ten się pojawia, ale każdy z nas, przeszedłszy choćby tylko szkolną edukację literacką, pamięta na całe życie te początkujące jego występy słowa: „By rozum był przy młodości”, „Wy, którzy Pospolitą Rzeczą władacie”, „O białoskrzydła morska pławaczko!” Nie dziwimy się tedy, iż wystawiający **ODPRAWĘ** twórcy teatralni chętnie ulegali pokusie, aby chór ten zastąpić jakąś postacią, której symboliczne znaczenie nadałoby nową trwałość wypowiedzanym słowom. Kazimierz Morawski w swojej rozprawie **WALKA O JEZYK POLSKI W CZASACH ODRODZENIA** słusznie chór trzeci nazwał

Nie nie wydaje się bardziej niegodne wolnej Rzeczypospolitej  
jak to, ażeby komuś jednemu  
aż do śmierci wolno było rządzić  
i brać w jarzmo karki ludzi takich jak on,  
podczas gdy sam jest całkowicie zabezpieczony przed jakimkolwiek  
badaniem,  
jak się sprawował i jak pełnił urząd.  
Wiele zwykli tacy załatwiać wedle swej cheiwości, niesprawiedliwie,  
niedbale,  
bo się zgola nie boją, by za ich życia mógł ktoś zająć ich miejsce.

ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI

słynnym, ten właśnie, który wzywa białoskrzydłą morską pływaczkę, gdyż jakże nie miałyby być słynnym, skoro i takie przepiękne niesie nam obrazy:

*Łodzi bukowa! Któraś gładkiej  
Twarzy pasterza Pryjamaczyka  
Mokrymi słonych wód ścieżkami  
Do przezroczystych Eurotowych  
Brodów nosiła!*

Nie zmyli nas bowiem ani kostium antyczny ani mitologiczny sztafaż — również i w tym pejzażu wszystko jest polskie, łódź bukowa i ścieżki wodne i brody.

Wszystko jest arcypolskie w ODPRAWIE, co z tym większą pewnością, niezależnie od oddziaływania jej polszczyzny, wiemy, przypominając sobie, w jakim celu ODPRAWA powstała. Historycy nasi od dawna to potwierdzili, zaś R. Heidenstein w dziele VITA JOAN. ZAMOYSCII, wydanym w Poznaniu przed stu dwudziestu laty, zapewniał, iż „przedstawiono ODPRAWĘ ze względu na młodzież licznie zebraną w Warszawie, chcąc podnieść w niej animusz żołnierski i serca ogółu dla wyprawy moskiewskiej pozyskać”. Komentarz historycznie udokumentowany uzyskał również chór drugi („Wy, którzy Pospolitą Rzeczą władacie”), prawiący o odpowiedzialności rządowej za powodzenie spraw publicznych i wzywający do pogotowia wojennego. Stanisław Windakiewicz w swej publikacji TEATR POLSKI PRZED POWSTANIEM SCENY NARODOWEJ stwierdził, iż słowa te „wyrażały poglądy i nadzieje ówczesnych sterników państwa polskiego przed zebraniem sejmu.

Ale czy tylko nadzieje i poglądy sterników państwa? W większym może stopniu — i tak wydaje się nam współczesnym — wyrażały one poglądy i nadzieje obywateli tamtego państwa i tylko od obywateli pochodzić mogły słowa chóru drugiego, skierowane do rządzących:

*Przełożonych występy miasta zgubiły  
I szerokie do gruntu carstwa zniszczyły.*



*A o nieprzyjaciolach swoich  
co trzymacie,  
Których tak wiele wokół,  
ile sąsiad macie?  
Myślą o dobrym waszym,  
a patrzą pogody,  
Jakoby was pozbawić  
do końca świebudy.  
A otuchę im czyni nie siła,  
nie zbroja,  
Ale tylko niezgoda sławna,  
Polsko, twoja.*

IAN KOCHANOWSKI „ZGODA”



Jest zatem ów chór, jakkolwiek go ukażemy na scenie i czykolwiek postać przybierze, także i wielkim społecznym sumieniem, nieustającą pamięcią o obowiązkach publicznych, zachętą i ostrzeżeniem zarazem, aby nic, co narodowi dobrze służy, nie zostało w czynnościach i powinnościach rządzących pominięte.

Do dziś wszystkie te słowa zachowały swoją ważność, nie w nich nie zostało odwołane przez historię, choć zmieniły się okoliczności zewnętrzne i wewnętrzne. A jeśli już nie

*Nieznosna jest swawola niektórych urzędników ziemskich,  
z jaką dopuszczają się lupiestw na ludzie,  
z jaką zabraniają dostępu do króla:  
zresztą,  
jeśli go nawet nie zabraniają,  
to bardziej się wierzyć zwykło słowom urzędnika,  
choćby i nader godnego kary,  
niżli najsluszniejszym skargom wielu  
ludzi ubogich.*

ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI

przed Panem sprawę zdawać trzeba ze swej odpowiedzialności, lecz przed społeczeństwem, ostrzeżenie pozostaje ostrzeżeniem, groźba groźbą:

*Nie bierze ten Pan darów ani się pyta,  
Jeśli kto chłop, czyli się grofem poczyta,  
W siermiędzeli go widzi, w złotychli głowach,  
Jeśli namniej przewinił, być mu w okowach.*

Tak to jawi się nam jak gdyby uniwersalne znaczenie wypowiedzanych tu słów. I taką też jest cała ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH, gdy ją wydobyć z antycznego kostiumu, gdy wsłuchać się w jej polskie rytmy i dźwięki. Wiele bowiem zdań w tym utworze pomieszczonych przymierzyć da się do każdej niemal kolejnej sytuacji historycznej, w jakiej znalazła się Rzeczpospolita z całym swoim społeczeństwem. Nieraz bowiem potem zatrwożyło się „bezpieczne serce” i to nie tylko w chwili, „kiedy trąby! Ogromne zabrzmia, a pod mury! Nieprzyjacielskie stana szanice”.

Pozostańmy jeszcze na chwilę przy tych pięknych słowach: bezpieczne serce. Mamy pewność, obcując nie tylko z ODPRAWĄ, ale z całą poetycką spuścizną Jana z Czarnolasu, że trwało ono w błogim bezpieczeństwie także dzięki owej czarodziejskiej sile języka, której nie zmożyły wieki i która trwa do dzisiaj. Pozostawszy w uchu zawsze wkładać się będzie do naszych serc jako ich pełnoprawna sukcesorka. Tym przedziwnym oczarowaniem, tym „Trelem miłości, żarem wieczności”; jak pisał Jarosław Iwaszkiewicz, zdumieni byli nie tylko nasi wielcy duchem, ale i prostaczkowicie. Z niepokojem niejednokrotnie oddawali się temu czarowaniu jedni i drudzy, zaś Julian Tuwim ten niepokój, zda się, najlepiej określił w wierszu RZECZ CZARNOLESKA:

*Rzecz Czarnoleska — przyplływa, otacza,  
Nawiedzonego niepokoi dziwem.  
Słowo się z wolna w brzmieniu przeistacza,  
Staje się tem prawdziwem.*



Prze wasz tedy postępek, prze te wasze sprawy  
Zginęły wszystkie prawie poczciwe zabawy,  
A nastalo łakomstwo i swawola wielka,  
Wzgarda sądów, zuchwalstwo i wszeteczność

wszelka.  
Na koniec, Pospolita Rzecz nie ma obrony,  
Tak wiele nieprzyjaciół mając z każdej strony.

To by trzeba naprawić i przywieść w swą kłębę,  
Byście potym Korony nie przywiedli w zgubę [...]  
Można Rzeczpospolita i was ubogaci;  
A gdzie się ta powinie, tam swe każdy traci.

JAN KOCHANOWSKI „ZGODA”



*Z chaosu ład się tworzy. Ład, konieczność,  
Jedynosc chwili, gdy bezmiar tworzywa  
Sam się uklada w swoją ostateczność  
I woła, jak się nazywa*

*Głuchy nierozum, ciemny sens człowieczy  
Oстрыm promieniem na wskroś prześwietlony,  
Oddechem wielkiej Czarnoleskiej Rzeczy  
Zbudzony i wyzwolony.*

WILHELM SZEWCZYK

O niecna hańba naszych czasów! O zgubna zakala Rzeczypospolitej,  
w której nie po kryjomu,  
ale jawnie i pełną gębą zazdrości się enocie!  
Ale niech ci, którzy pod tym względem sa tacy żarliwi,  
robią, co chcą:  
niech nie dopuszczają do swych zgromadzeń, kogo tylko chcą  
niech z kwadratów robią kola;  
nigdy jednak tego nie dopną,  
aby ludzie bez nauki mogli chwalebnie brać udział w uczonych dysputach,  
choćby wyróżniali się nie wiadomo jakimi urzędami  
i świetnością rodu.

ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI

Afirmacja życia przez jego tragizm, afirmacja życia przez jego piękno, afirmacja życia wreszcie przez jego komizm, ukazujący w księgach FRASZEK, w których śmieszna codzienność rozjaśnia humor obserwującego ją pisarza, składają się na postawę Kochanowskiego, poety-humanisty. Ona zaś stanowi, jeśli nie wyłącznie, to przeważnie, o jego znaczeniu w literaturze polskiej. Żaden z jego poprzedników i żaden z rówieśnych mu pisarzy nie miał spojrzenia tak szerokiego, żaden też z jego następców w ciągu dwu stuleci nie tylko go nie przewyższył, ale mu nie dorównał. Co jednak niemniej istotne, żaden z poetów naszych przed w. XIX nie umiał wyrazić swej postawy pisarskiej w sposób równie doskonały artystycznie, znaleźć dla swych niezwykłych pomysłów, stanowiących tematykę jego poezji, godnej ich szaty pięknego słowa [...]

JULIAN KRZYŻANOWSKI

## POETA CZARNOLESKI

*Sam Kochanowski [...] miał głębokie przeświadczenie o doniosłości dokonanego dzieła i o swej przynależności do świata klasyków literatury. Przewidywał, iż sława jego złamie zapory czasu i przestrzeni, gdy pisał:*

O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie,  
I różnego mieszkańcy świata Anglikowie;  
Mnie Niemiec i waleczny Hiszpan, mnie poznają,  
Którzy głęboki strumień Tybrowy pijają.

*Rzeczywistość po wiekach przyświadcza prawdzie tej zapowiedzi.*

JULIAN KRZYŻANOWSKI, POETA CZARNOLESKI [w:]  
JAN KOCHANOWSKI, DZIEŁA POLSKIE, WARSZAWA  
1969, s. 40–41 i 50.



O nierządne królestwo i zginienia bliskie,  
Gdzie ani prawa waży, ani sprawiedliwość  
Ma miejsca, ale wszystko złotem kupić  
trzeba! [...] Nie rozumieją ludzie ani się w tym czują,  
Jaki to wrzód szkodliwy w Rzeczypospolitej  
Młódz wszeteczna! Ci enocie i wstydowi cenę  
Ustawili; przed tymi trudno człowiekiem być  
Dobrym; ci domy niszczą, ci państwa ubożą,  
A rzekę, że i gubią (Troja, poznasz potym!);  
A przykładem zaś swoim jako wielką liczbę  
Drugich przy sobie psują.

JAN KOCHANOWSKI „ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH”



**Odprowa** rozważa problem moralny wojny i pokoju w duchu tradycji sięgającej od Cyncerona poprzez św. Augustyna do Erazma z Rotterdamu, tradycji, która rozróżniać kazała wojny sprawiedliwe, obronne i zaczepne. W tym sensie Antenor — podobnie jak wielu teoretyków

JERZY ZIOMEK

## ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH

państwa, choćby jak Modrzewski — uważa, że trzeba wyczerpać wszystkie środki pokojowe dla uniknięcia wojny, w momencie jednak gdy stała się ona nieunikniona, należy

To też trzeba postanowić, aby nikt nie śmiał być sędzią  
w swej sprawie.  
Bo na każdym sądzie trzy osoby mają być:  
strona powodowa, obżalowany i sędzia.  
Bardzo tedy niesprawiedliwie czynią ci,  
którzy sądzą swoich poddanych w swojej sprawie...  
To jest okrutne niewolstwo,  
że pan przywłaszcza sobie moc nad żywotem  
i śmiercią swego sługi...

ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI

stosować taktykę jak najbardziej skuteczną, a więc i ofensywną.

Nazwisko Modrzewskiego przywołaliśmy nie po to, by sugerować wpływ *De Republica* na *Odprawę*, lecz po to, by wykazać, że *Odprawa* mieści się we wspólnocie myślowej humanizmu i jego wzorców. Wojna i pokój są w *Odprawie* nie tyle tematem, ile skrajną sytuacją probierczą, w której sprawdza się wartość moralna społeczeństwa.

*Odprawa* jest dramatem o nieszczęściach Troi, o „nierządnym królestwie i zginienia bliskim, gdzie ani prawa wazą ani sprawiedliwość na miejsca”. *Odprawa* jest tragedią o nieszczęściu zawinionym, którego można było uniknąć. Odwołanie się do wątku znanego przydawało zdarzeniom sensu uniwersalnego: tak giną państwa, w których nad poczuciem sprawiedliwości górę bierze prywatność.

Oczywiście ten sens moralny *Odprawy* odnosi się także do Polski. Zrozumiałe, że wiedza o własnej ojczyźnie i troska o nią złożyły się na genezę i myśl przewodnią utworu. Kochanowski jednak nie pisał *Odprawy* jako utworu aluzyjnego czy alegorycznego: nie można pod postacią tragedii podstawić postaci autentycznych, ani dopatrywać się w zdarzeniach przeszłych i przyszłych aluzji do konkretnych spraw polskich. Istnieje wprawdzie w *Odprawie* coś, co można by określić jako polski koloryt lokalny (np. rada przedstawiona jak polski sejm), ale koloryt taki jest po prostu konsekwencją zjawiska zwykłego w literaturze i sztuce wieku XVI, zjawiska modelowania zjawisk, zdarzeń, sytuacji i osób przeszłości według wzorów obserwowanej rzeczywistości.

*Odprawa* postów greckich jest utworem całkowicie oryginalnym, to znaczy, że nie ma w literaturze światowej tekstu, który by dla Kochanowskiego był bezpośrednim wzorem. Kochanowski motyw trojański wziął z Homera, z greckich tragików, z Seneki oraz ze źródeł prozaicznych, z Daresa i z Diktysa. Można zestawić dokładną listę źródeł, ale ta dowodzi jednego: czytania autora. Zresztą to, co poetyki nazywają *inventio*, a co można by dziś określić jako materiał fabularny w jego przedkompozycyjnym ukształtowaniu, nie tylko nie musiało, ale nawet nie po-



winno być „wymyślone”; przeciwnie — antyczna proveniencja motywu nobilitowała temat. [...]

Spośród trzech greckich tragediopisarzy Kochanowskiemu najbliższy był Eurypides, u którego fatum odgrywa w rozwoju wypadków stosunkowo nieznaczną rolę. W *Odprawie* przekleństwo, wina przodków, wola bogów nic nie znaczą. Tu wszystko jest dziełem ludzi i winą aktualną. Los Troi jest losem, któremu można było zapobiec. Kochanowski pytania o sposób istnienia jednostki, pytania, które wypełniają *Pieśni*, sformułował w *Odprawie* jako pytania o sposób istnienia społeczeństwa [...]

JERZY ZIOMEK, JAN KOCHANOWSKI [w:]  
JERZY ZIOMEK, RENESANS, WARSZAWA  
1975, S. 240–244.



Więc jako w wierze, tak i w Pospolitej Rzeczy,  
Każdy swą porzę, każdy swoje ma na pieczy,  
A dobro pospolite prze wnątrzną niezgodę  
Odnosi ciężką żalść i okrutną szkodę.  
Sądy miłczą i prawa; a czym się chlubicie,  
Onę tak piękną wolność niebacznie tracicie.  
Bo w tym nierządzie chudzi u pana w niewoli,  
A w jednym prawie siedząc, okrutnie to boli.

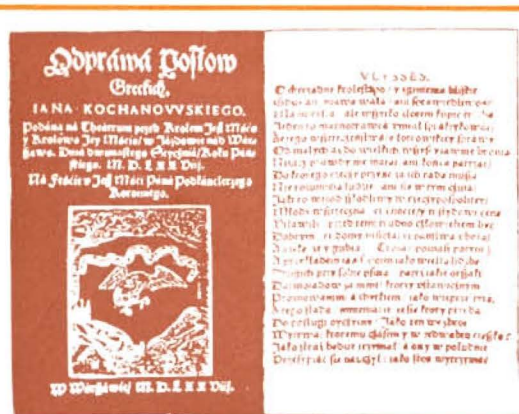
JAN KOCHANOWSKI „ZGODA”

Za nie niech będą sędziemu wstawienictwa  
czynione za którąkolwiek z obu stron.  
Nie od rzeczy byłoby zastrzec to prawem,  
by wstawiać się u sędziego  
za sprawą którejkolwiek ze stron nie śmiał nikt,  
nawet król; a ten najmniej ze wszystkich, bo jego powaga jest tak wielka,  
że łatwo przechylają się wszyscy na tę stronę,  
o której wiedza, że miła królowi.  
Powszechnie zaś znane przysłowie, że prośba wyższego to dla niższego mus.

ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI



## KILKA SŁÓW O EPOCE I HISTORII



**ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH** wystawiona została 12 stycznia 1578 roku w Jazdowie (dziś w największym Ujazdowie) pod Warszawą dla uświetnienia uroczystości zaślubin podkanclerzego koronnego Jana Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłłówną. Zgodnie z obyczajem renesansowym ślub Jana Zamoyskiego odbył się wcześniej, bo 29 grudnia 1577 roku w Białej, natomiast tzw. „przenosiny”, huczne i wystawne, miały miejsce już w Warszawie. Szczegółowej rangi nabrało to wydarzenie dzięki obecności monarchy — króla Stefana Batorego i królowej Anny Jagiellonki. Ponadto, wyznaczenie uroczystości tuż przed rozpoczęciem sejmiku warszawskiego pozwalało na zaproszenie większości se-

natorów i posłów przybywających na obrady. Na czas odbywających się „przenosin” królowa Anna Jagiellonka użyczyła Janowi Zamoyskiemu swojej rezydencji jazdowskiej. Zbliżające się obrady sejmiku warszawskiego, mającego zdecydować o losie wojny o Inflanty oraz osoba Jana Zamoyskiego — czynnie zaangażowanego w sprawy polityki spowodowały, że prapremiera **ODPRAWY POSŁÓW GRECKICH** stała się niezwykle ważnym w dobie Renesansu wydarzeniem kulturalnym, ale i politycznym zarazem. **ODPRAWA** napisana została przez Jana Kochanowskiego o wiele wcześniej. Utwór datowany jest bardzo różnie, a rozpiętość hypo-

**Karta tytułowa pierwszego wydania „Odprowa posłów greckich” z 1578 r. i monolog Uliksesa z „Odprowa posłów greckich”, pierwsze wydanie z 1578 r.**

tez sięga 12 lat — od 1565 do 1574 roku. Niemniej jednak znawcy przedmiotu zgodni są co do faktu, że zrodził się on w kręgu oddziaływania atmosfery dworu króla Zygmunta Augusta. Zbliżające się wydarzenia polityczne i obecność monarchy stały się zapewne pretekstem do powstania i odśpiewania przy wotrze liry tuż po prapremierowej inscenizacji łacińskiego wiersza Jana Kochanowskiego zatytułowanego **ORPHEUS SARMATICUS** (Orfeusz sarmacki).

**ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH** stosunkowo szybko została wydana w formie książkowej. Czystopis wcześniej napisanego utworu powstawał w gorączkowym pośpiechu — o czym świadczy korespondencja Jana Zamoyskiego z autorem. Edycja książkowa datowana jest przed 1 marca 1578 roku; tłoczyła ją wędrowna filia drukarni krakowskiej Mikołaja Szarfienbergera. Tragedia wydana została wraz z listem do Jana Zamoyskiego i łacińskim tekstem wiersza **ORFEUSZ SARMACKI**.



O **SEJMIE** warszawskim, poprzedzającym prowadzoną przez Stefana Batorego wojnę o Inflanty pisze Tadeusz Witczak: „wojna stanowiąca w nim miała obok sądowniczych zagadnień przewodnie. Uciszyło się w Prusach Królewskich, wszelako trwała groźba „od Tatar”, przede wszystkim zaś nadeszła pora, by zorganizować wyprawę w obronę Inflant. Po inauguracji 20 stycznia obrad, senat zgodnie

**OBYCZAJEM** renesansowym zazwyczaj ważnym uroczystościom dworskim splendoru dodawały przedstawienia teatralne. Utwory te, głównie tragedie, w historii literatury zyskały sobie specjalną nazwę i określane są mianem tragedii renesansowych typu antycznego. Pisane były w konwencji tragedii greckich lub rzymskich albo też nawiązywały do wydarzeń związanych ze starożytnością. Towarzydziły np. wjazdom monarchów, koronacjom, uroczystym zaślubinom.

**RODOWÓD** [...] **ODPRAWY POSŁÓW GRECKICH** — pisze Tadeusz Ulewicz — wiąże się i łączy z dworem. Ze swoistą tu atmosferą kulturalną i życiem literackim elitarnego, wysoce przy tym ciekawego środowiska humanistów, dworzan albo sekretarzy króla Zygmunta Augusta w latach sześćdziesiątych, środowiska stanowiącego tak nieodzowne podłoże dla imponującego w tym okresie bogatej i wszechstronnej twórczości poetyckiej Kochanowskiego. [...] Aura i zakres zainteresowań umysłowych tego środowiska, przypominającego niezależnie od swoich funkcji zasadniczych coś w rodzaju samorządnie się formującego klubu literacko-kulturalnego — nie pierwszego w Krakowie i nie jedynego współcześnie, bo „dopelniane-go” przez dwory biskupie i magnackie, przez koło przyjaciół Reja i bogate życie towarzyskie epoki — dalekie były przy tym od ciasnoty i wyłączonej klasowo-zawodowej względnie literackiej. Nie brak w nim było także powiązań inno-

„Król w sejmie”; drzeworyt z r. 1596.

rodzajnych, wotował za wszczęciem kroków ofensywnych przeciw Iwanowi IV, lecz postawie obstawali, aby pierwiej załatwić wymiar sprawiedliwości i wymogi pokoju wewnętrzne, a dopiero potem wojnę, chociaż położenie wojsk na pograniczu Litwy i Inflant było rozpacliwe. Po tygodniu Zamoyski stwierdził lakonicznie: „O wojnie radziem”. Wreszcie przyzwolono znowu na pospolite ruszenie, ale zobligowawszy króla do starań, by do tego „nie przychodziło”, skoro „... był namówiony podatek na dwie lecie na wojnę przeciw Moskiewskiemu i na obronę ruskich krajów”. Batory, mając w skarbce ratę pojedynczych świadczeń gdańskich i deklarację podwójnego poboru, poprowadził kampanię kwarantą, dodatkowym zaciąganiem i piechotą wybraniecką”.

Karta tytułowa „Judicium Paridis”, Kraków, (drukarnia Unglera)

**JUDICIVM PARIDIS**



Zygmunt August. Międzioryt z dzieła: Tooned der Keyseren en Coningen, Delft 1615



kwitowanych choćby we **Fraszkach**, a zwłaszcza czynników naukowych, intelektualnych, tak łatwo zrozumiałych w mieście i ośrodku uniwersyteckim Akademii, w siedzibie biskupów i humanistów [...] oraz znakomitej w tych latach kapituły, w głównym, praktycznie nawet jedynym w Polsce wielkim centrum wydawczym, w ruchliwej stolicy państwa, na sчыliku doby jagiellonkiej”.

został się do niewoli. Wykupiła go siostra jego, Hestone, stąd imię Priamos (gr. priama) wykopywać). Priam był mężem Arisby, następnie Hekuby, ojcem 50 synów i kilkudziesięciu córek. Najbardziej znanymi z nich są: Hektor, Paris, Helenos, Dejjobos, Trojilus, Polites i Kasandra. W wojnie trojańskiej nie brał udziału z powodu późniejszego wieku. Gdy padł najwaleczniejszy z jego synów, Hektor, udał się do obozu Achillesa, aby odebrać jego ciało. Został zabity przez Neoptolemosa, syna Achillesa, gdy Grecy wtargnęli do Troi.

### PARYS

(zwany także Aleksandrem), drugi syn Priama i Hekuby (wt. Hekaby). Hakaży przed jego urodzeniem miała sen, że wudnia na świat płonąca pochodnia, która płomieniami swymi objęła całą Troję. Ponieważ tłumaczono, że sen ten oznacza, iż nowo narodzony syn spowodzi nieszczęście na ojczyste miasto, Priam oddał dziecko zaraz po urodzeniu pastarzowi Agelosowi, aby je porzucił w górach. Agelos jednak wychował chłopca razem ze swoimi dziećmi i dał mu imię Parys. Gdy Parys dorósł, Priam i Hekabe przyjęli go do domu i ożenili z Ojnone. Gdy trzy boginie: Hera, Atena i Afrodyta, wiodły spór której z nich jako najpiękniejszej należy się jabłko rzucone przez boginię Eris, Zeus kazał im udąć się do Parysa, aby spór rozstrzygnął. Parys przyznał jabłko Afrodycie, która obiecała mu w narodzie najpiękniejszą kobietę i dopomagała w uprowadzeniu Heleny, żony Menelaosa. Uprowadzenie Heleny stało się powodem wojny trojańskiej, zakończonej zburzeniem Troi. Trojanie nienawidzili Parysa, uważając go za sprawcę wojny i poardzali nim za brak męstwa.

### HELENA

córka Zeusa i Ledy. Wg starożytnych legend, była najpiękniejszą z kobiet. Najpierw porwał ją Tezeusz, któremu oddała ją jej bracia, Kastor i Polideukes. Wielu żołnierzy ubiegalo się o Helenę, wreszcie posłużył ją król Sparty Menelaos. Wszyscy zadowolili złożyli przysięgę, że będą bronili jej zbrojnie w razie porwania. Wkrótce porwał ją syn Priama, król wotrojański, Parus i uwięził do Troi; stało się to przyczyną wojny trojańskiej i zburzenia Troi. Po śmierci Parysa Helena posłużyła Dejjobowi: po zdobyciu Troi wydała Dejjobowi w ręce Menelaosa, z którym powróciła do Sparty.

### ANTYCZNE

### PIERWOWZORY

### ANTENOR

Trojańczyk, jeden ze starszych trojańskiej. Był zwolennikiem pokoju z Achajami, doradzał oddanie Heleny postom greckim, Odyszeuszowi i Menelaosowi, których wówczas u siebie gościł. Wg późniejszych podań, po zburzeniu Troi miał zająć w Italii miasto Patavium, w innych podaniach jest założycielem miasta Kyrene, gdzie następnie rzekomy potomkom Antenora, Antenorydom, oddawano cześć boską.

### PRIAM

ostatni król Troi. Pierwotnie nazywał się Podarkes. Gdy Herkules zdobył Troję, Podarkes

Jan Zamoyski. Międzioryt, ryt. Dominik Custos (ur. ok. 1550, zm. 1612)

**JAN ZAMOYSKI** — pierwszy zapewne czytelnik i „sprawca” prapremiery **ODPRAWY POSŁÓW GRECKICH** jest postacią, która w historii Polski odegrała znaczną rolę. Przez długi okres związany z dworem królewskim, pełnił najpierw funkcję podkanclerzego koronnego (od roku 1576), kanclerza wielkiego koronnego (od 1578 i wreszcie hetmana wielkiego koronnego (od 1581 roku). Cieszył się wśród szlachty wielką popularnością zwłaszcza jako propagator elekcji wolnej wiritim. Przy czynił się do wyboru Henryka Walezego i Stefana Batorego na królów polskich. Znany jest jako propagator idei humanizmu, opiekun pisarzy i założyciel Akademii w Zamościu.

Król Stefan Batory. Portret pędzla Jana Matejki.



## MENELAUS

syn Atręasa, króla Myken, brat Agamemnona. Po śmierci ojca, zamordowanego przez Agamemnonem z Myken i znalazł przyjęcie u Tyndareosa w Sparcie. Zdobył rękę córki Tyndareosa, Heleny, i został królem Sparty. Po porwaniu Heleny przez Parysa zwołał rycerzy greckich na wyprawę do Troi. Był jednym z bohaterów ukrytych w drewnianym koniu. Po zakończeniu wojny trojańskiej jako jeden z pierwszych wyruszył z Heleną w drogę powrotną (w towarzystwie Nestora). Po ośmioletniej wędrówce, w czasie której dotarł aż do Egiptu, przybył do domu; odtąd spędził życie wśród wielkich bogactw.

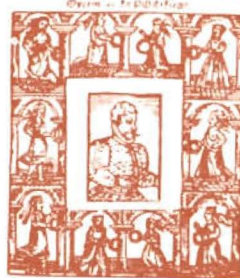
## KASANDRA

najpiękniejsza z córek Priama. Zakochany w niej Apollo obdarzył ją darem proroctw, ponieważ jednak nie odwzajemniła jego miłości, bóg ukarał ją w ten sposób, że nikt nie dawał wiary jej proroctwom, lecz wszyscy uważali ją za szaloną. Nie wierzyli też, gdy przepowiedziała nieszczęścia, jakie spadną na kraj z winy Aleksandra-Parysa, i upadek Troi.

## ODYSEUSZ

łac. Ulysses, Ulyres — król Itaki, mąż Penelopy, ojciec Telemacha; najprzemysłniejszy z Greków walczących pod Troją; doświadczony wódz, dzielny wojownik, świetny mówca, mądry doradca i mediator, zręczny dyplomata; odznaczył się szczególnie w walce o ciało Achilleusa a w sporze o jego zbroje odniósł zwycięstwo nad Ajaksem; przygody Odyszeusza w drodze spod Troi są tematem „Odyssei”.

Jan Kochanowski, „Dziela polskie”, Warszawa 1969, t. I i II



Od góry: Jan Kochanowski w okresie inscenizacji „Odprawy posłów greckich (drzeworyt z dzieła B. Paprockiego „Gniazdo enoty”, Kraków 1578); drzeworyt W. Eliasza Radzikowskiego z XIX w. oraz portret z czasopisma „Czas” z 1930 r.

BADACZY teatralnych losów ODPRAWY intrygował zawsze fakt pierwszej scenicznej realizacji tragedii Jana Kochanowskiego. „Od niedawna wiadomo — pisze Tadeusz Włóczyński — że walny udział w przygotowaniu imprezy miał doktor medycyny (lekarz przyboczny Batorego), rodowity warszawiak Wojciech Oczko. Oczko oowiem, nimanicie włoskiego stempla, padawczykowi jak nasz poeta i sam podkanclerzy, zlecono nadzór nad sporządzeniem dekoracji scenicznej. On tedy, lub inny świadomy rzeczy dworzanin, zając się musiał też rozpisaniem utworu na kwestie, obsadą ról i wyuczeniem „aktorów”. Jak w toku owej procedury traktowano autograf czarnoieski, niepodobna ustalić, ale chyba uszanowano jego integralność. Jeśli poeta zjawiał się na przenosinach [...] to możliwe, że jeszcze raz rzucił nań okiem, a nawet tu i ówdzie skorygował”.

Jako ciekawostkę warto dodać, że „aktorami” w tym przedstawieniu byli „pewni młodzieńcy z najszlachetniejszych rodów” o czym wspomina zarówno Reinhold Heidenstein (autor De vita JOANNIS ZAMOISCI...) jak i Zbigniew Ossoliński w swoim PAMIĘTNIKU.



W programie wykorzystano przetworzone fragmenty: marmurowej rzeźby z nagrobka Jana Kochanowskiego (nieznanego autora, w. XVI), drzeworytu A. Regulskiego „Jan Kochanowski”, portretu Jana Kochanowskiego z XVII w. (malarz nieznan), portretów trumennych, obrazów J. Matejki „Stańczyk”, i „Hold pruski” oraz rzeźb z „Ottarza pergamonńskiego”.

Cytowane fragmenty wypowiedzi Tadeusza Włóczyńskiego pochodzą z: T. Włóczyński: Wokół pierwszej i ostatniej kwestii Antenor, „Pamiętnik Teatralny” z 3/1978, s. 330;

cytaty ze „Zgody” i „Odprawy posłów greckich” podajemy za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, Warszawa 1969, t. I i II; wypowiedzi Andrzeja Frycza Modrzewskiego za: A. F. Modrzewski, O poprawę Rzeczypospolitej, Warszawa 1953, tłum. E. Jędrkiewicz; wiersz Jana Kochanowskiego „Orfeusz sarmacki” w tłum. L. Kondratowicza-Syrokomli, Informacje Antyczne pierwowzory za: Mała encyklopedia kultury antycznej, Warszawa 1973.



Redakcja programu:

EWA MORON

Współpraca fotograficzna:

JAN HANUSIK

Opracowanie graficzne:

JERZY MOSKAL

Redakcja techniczna:

STEFAN BARCZAK

TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO, 40-003 Katowice, Rynek 2. Telefony centrali: 58-72-51, 58-72-52, dyrekcja i sekretariat: 59-89-76, organizacja widowni: 58-89-67, kasa biletowa: 59-93-60. Zastępca dyrektora ds administracyjnych KRYSZYNA SZARANIEC, główny księgowy ZYGMUNT BURSKA, kierownik organizacji widowni WIESŁAW PYTLASINSKI.

Kierownik techniczny BOGDAN CHOMIAK, główny elektryk JERZY HOŁOWKO, główny specjalista ds pracowni krawieckich GIZELA SZENDZIELORZ. Kierownicy pracowni: elektroakustycznej HENRYK MAGACZEWSKI, krawieckiej damskiej EWA KERGER, krawieckiej męskiej STANISŁAW KLECKI, perukarskiej MARIA BEM, szewskiej JOZEF WILK, tapicerskiej JERZY RAJWA, stolarskiej ANTONI JURKIEWICZ, malarskiej i modelatorskiej KONRAD CUDOK.

# TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

ODZNACZONY ORDEREM SZTANDARU PRACY I KLASY  
ROK ZAŁOŻENIA 1922

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY  
MICHAŁ PAWLICKI

KIEROWNIK LITERACKI  
WILHELM SZEWCZYK

## JAN KOCHANOWSKI ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH

Osoby:

Menelaus — ZBIGNIEW WASZKIELEWICZ  
Ulisses — ANDRZEJ MROŻEWSKI  
Helena — MARIA WILHELM  
Priamus — TADEUSZ SZANIECKI  
Antenor — MARIAN SKORUPA  
Aleksander — MAREK WŁODARCZYK  
Błazen — ŁUKASZ PIJEWSKI  
Kassandra — OKSANA SZYJAN  
Pani Stara — ZOFIA WICIŃSKA  
Poseł Parysów — ROMAN MICHALSKI  
Hektor — JERZY GNIEWKOWSKI  
Pantus — JERZY KUCZERA  
Ukalegon — EUGENIUSZ SZATKOWSKI  
Iketaon — HENRYK TARCZYKOWSKI  
Marszałek I — EMIR BUCZACKI  
Marszałek II — JERZY KRÓL  
Rotmistrz — ADAM KWIATKOWSKI  
Więzień — WIESŁAW SŁAWIK  
Dama I — BOGUSŁAWA KOZUSZNIK-KUROSAD  
Dama II — KRYSZYNA MOLL  
Kobieta I — MARIA MIELNIKOW  
Kobieta II — KRYSZYNA WIŚNIEWSKA-SŁAWIK  
Kobieta III — GRAŻYNA DYLAĞ  
oraz lud trojański

Dekoracje:  
JERZY MOSKAL

Inscenizacja i reżyseria:  
MAREK KOSTRZEWSKI

Choreografia:  
HENRYK DUDA

Opracowanie muzyczne:  
HALINA KALINOWSKA

Asystent reżysera: ŁUKASZ PIJEWSKI

Inspicjent: KRZYSZTOF JUCEWICZ

Sufler: MIROSLAWA KRAWCZYK

W przedstawieniu wykorzystano anonimowe kompozycje świeckie z „Tabulatury Jana z Lublina”, utwory Andrzeja Gerwazego Gorczyckiego, Mikołaja Gomółki i kompozytorów anonimowych z XVI i XVII w. w nagraniu: FISTULATORES ET TUBINATORES VARSOVIENSIS, FISTULATORES ET TUBINATORES VRATISLAVIENSIS, CAPELLA BYDGOSTIENSIS oraz dwie piosenki Haliny Kalinowskiej w wykonaniu Ewy Wagner (flet) i Artura Wojciecha Konwińskiego (lu:nia).

SEZON TEATRALNY 1979/80; PREMIERA W MARCU 1980 ROKU



## W REPERTUARZE TEATRU

### DUŻA SCENA (KATOWICE, RYNEK 2)

JAROSŁAW MAREK RYMKIEWICZ

#### KRÓL MIĘSOPUST

Scenografia:  
WIESŁAW LANGE

Reżyseria:  
MICHAŁ PAWLICKI

### ROKU POLSKIEGO PORY

Z TEKI LEONA SCHILLERA

Scenografia:  
JERZY MOSKAŁ

Adaptacja i reżyseria:  
JAN SKOTNICKI

Muzyka:  
KATARZYNA GAERTNER, WŁADYSŁAW RACZKOWSKI  
I KAZIMIERZ SIKORSKI

### KRZYSZTOF KAKOLEWSKI CO U PANA SLYCHAĆ?

Scenografia:  
JERZY MOSKAŁ

Reżyseria:  
MICHAŁ PAWLICKI

Opracowanie muzyczne:  
SŁAWOMIR PIETRZYKOWSKI

### JAN ALEKSANDER FREDRO DRZEMKA PANA PROSPERA

Scenografia:  
WIESŁAW LANGE

Reżyseria:  
JERZY KRECZMAR

Muzyka:  
BERNADETTA MATUSZCZAK

### WASILIJ SZUKSZYN LUDZIE ENERGETYCZNI

Scenografia:  
MARIAN FISZER  
Opracowanie muzyczne:  
HALINA KALINOWSKA

Reżyseria:  
MICHAŁ PAWLICKI  
Choreografia:  
HENRYK DUDA

### MAŁA SCENA (KATOWICE, UL. WIECZORKA 4)

ANDRZEJ JANUSZ KONDRATIUK

#### REMONT

Scenografia:  
OLAF KRZYSZTOFEK

Reżyseria:  
TADEUSZ MALAK

GABRIELA ZAPOLSKA

#### ICH CZWORO

Scenografia:  
JAN DUTKIEWICZ

Reżyseria:  
JAN NOWAK

STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ

#### ONI

Scenografia:  
GRAŻYNA ZUBROWSKA  
STANISŁAW MAŁEK

Reżyseria:  
JAN SYCZ

Muzyka:  
ALEKSANDER LASOŃ

### WISŁAWA SZYMBORSKA OD JUTRA NA NOWO

Scenografia:  
BOŻENA KOWALCZYK-LESIAK  
Ruch sceniczny:  
MARTA BOCHENEK

Reżyseria:  
STEFANIA DOMAŃSKA  
Muzyka:  
BOGUMIŁ PASTERNAK

Przedprzedaż biletów na 14 dni przed przedstawieniem prowadzi kasa biletowa Teatru (Katowice, Rynek 2). Kasa czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godzinach od 10.00 do 13.30 i od 15.30 do 19.00. W niedziele od 16.00 do 19.00 i dodatkowo na godzinę przed przedstawieniem w przypadku rozpoczęcia spektaklu przed godziną 16.00. W dniu przedstawienia na Małej Scenie kasa biletowa czynna jest na godzinę przed przedstawieniem.